

Emilia Chowańska

Wydział Historyczno-Socjologiczny
Uniwersytet w Białymstoku

Testament Stanisława Radziwiłła, księcia na Ołyce i Nieświeżu, starosty generalnego żmudzkiego z 8 września 1598 roku, znajdujący się w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie

Stanisław Radziwiłł, najmłodszy z czterech synów Mikołaja Czarnego Radziwiłła, kanclerza wielkiego litewskiego i Elżbiety Szydłowieckiej, urodził się w 1559 roku¹. Był postacią ciekawą, prezentującą inną postawę życiową niż jego ambitni politycznie przodkowie, a także bracia.

Radziwiłł miał zaledwie 6 lat, kiedy zmarł Mikołaj Czarny. Od tej chwili, aż do pełnoletniości najstarszego z braci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki (1570 r.)², rodzeństwo pozostawało pod opieką stryja, Mikołaja Radziwiłła Rudego, hetmana wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego. Początkowo uczył się Radziwiłł w rodzinnym Nieświeżu pod kierunkiem kalwińskich pedagogów. Kolejnym elementem były studia zagraniczne. Najstarszy brat i zarazem opiekun wyprawił podopiecznych do Lipska, skąd Stanisław powrócił z Albrechtem i Jerzym³ Radziwiłłami w 1573 roku⁴ i aż do uzyskania pełnoletniości przebywał z najstarszym bratem.

¹ E. Kottubaj, *Galeria nieśwężska portretów Radziwiłłowskich*, Wilno 1857, s. 259.

² Pierworodny syn Mikołaja Czarnego Radziwiłła kanclerza wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego. Urodzony w 1549 roku, marszałek dworny, a także wielki lit. wojewoda trocki i wileński, pierwszy ordynat nieświeski. Główny twórca potęgi domu radziwiłłowskiego, autor diariusza *Peregrynacja do Ziemi Świętej*. Fundator licznych budowli oraz instytucji sakralnych, zmarł w 1616 roku, w Nieświeżu, patrz: H. Lulewicz, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł zwany Sierotką*, PSB, t. 30, s. 349–361.

³ Drugi syn Mikołaja Radziwiłła Czarnego, urodzony w 1556 roku. Biskup wileński i krakowski, kardynał, gubernator Inflant w latach 1582–15853. Zagorzały bojownik kontrreformacji, reformator wytrwale wprowadzający w życie reformy soboru trydenckiego. Zmarł w 1600 roku; zob. W. Müller, *Jerzy Radziwiłł, kardynał*, PSB, t. 30, s. 229–236.

⁴ M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów: od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995, s. 25.

Działalność polityczna Stanisława Radziwiłła nie przedstawia się imponująco, można by wręcz stwierdzić, iż okazał się pod tym względem „czarną owcą” rodziny. Kiedy w roku 1580 wracał do kraju, rozpoczął przygotowania do trwającej wojny z Moskwą. Uczestniczył w oblężeniu Wielkich Łuk oraz Pskowa⁵, jednak taka działalność wyraźnie nie przypadła mu do gustu. Nie interesował się polityką. Nie brał też udziału w staraniach o urząd krajczego litewskiego, a także w elekcji po śmierci Batorego, twierdząc: „i królem mię nie obiorą i nic mi tam nie dadzą i widzę się *in grata Respublica*”⁶. To przede wszystkim protekcja aktywnych politycznie braci sprawiła, iż Zygmunt III, obdarzył Radziwiłła w 1593 roku marszałkostwem wielkim litewskim, starostwem żmudzkiem (1595), a w 1598 kasztelaną trocką⁷. Jednak po objęciu godności marszałka szybko zrzekł się jej. Obowiązki starosty żmudzkiego zaniedbywał⁸. Wprost informował najstarszego brata, że nie ma zamiaru ruszać na sejm w 1596 roku, ponieważ w dotychczasowej służbie Rzeczypospolitej stracił już 50 tys. złp⁹. Żadne zabiegi ze strony rodzeństwa nie były w stanie przekonać Stanisława do aktywności politycznej.

W dużym stopniu wydatki związane z udziałem w życiu publicznym zniechęciły go do zaistnienia na dworze. Jeszcze przed objęciem marszałkostwa wielkiego uważał, że „pilniej mu długi płacić, niż dworu pilnować, u którego bez straty być nie może”¹⁰.

Stanisław Radziwiłł wziął sobie za żonę przedstawicielkę szlachty średniej. Jego wybranką, kto wie czy nie z prawdziwej miłości, została Maryna z Markowic Myszcanka, córka kasztelana wołyńskiego Michała Myszkii¹¹. Ślub odbył się w maju 1587 roku. Dla Maryny było to drugie zamążpójście¹². Myszcanka nie była też pierwszą wybranką Stanisława, który początkowo czynił starania o rękę Zofii Chodkiewczówny, wdowy po księciu Michał Czartoryskim¹³.

⁵ E. Kotlubaj, op. cit., s. 260.

⁶ H. Lulewicz, *Stanisław Radziwiłł*, PSB, t. 30, s. 364.

⁷ A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV–XVI wieku*, Warszawa 1887, s. 277.

⁸ AGAD,AR, dz. XI, 68, s. 15: „Polecenie zrewidowania szkód wyrządzonych szlachcie przez poprzedniego posesora wydane Stanisławowi Radziwiłłowi staroście żmudzkiemu przez Zygmunta III Wazę”, Kraków 9 października 1595.

⁹ H. Lulewicz, *Stanisław Radziwiłł...*, s. 365.

¹⁰ Sierotka cytował słowa brata, *Mikołaj Krzysztof Sierotka do Krzysztofa Radziwiłła Pioruna*, Nieśwież 25 kwietnia 1586, Archiwum Domu Radziwiłłów [Dalej: ADR], *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 8, red. J. Gadowski, s. 23.

¹¹ K. Niesiecki, *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego*, red. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1839–1846, t. 8, s. 61.

¹² H. Lulewicz, *Stanisław Radziwiłł...*, s. 364.

¹³ Starosta żytomierski, syn Aleksandra, wojewody wołyńskiego, zmarł krótko po 1582 roku, patrz: K. Niesiecki, op. cit, t. 3, s., 228.

Do małżeństwa owego nie doszło, na skutek starań Krzysztofa Radziwiłła Pioruna i Sierotki¹⁴.

Nie wiadomo, jaki posąg wniosła Stanisławowi żona, ale był on prawdopodobnie niewielki. Małżeństwo to nie spełniło ambicji pozostałych Radziwiłłów, a swoje niezadowolenie najlepiej wyraził jeden z braci, mówiąc: „nie żadne powinowactwo z myszami, trzeba by kota jakiego w dom”¹⁵. Chcieli dla Stanisława lepszego mariażu, podnoszącego znaczenie rodu.

Stanisław ze związku z Maryną Myszczańką miał czworo dzieci. Dwoje z nich: Elżbieta i Albrycht Stanisław weszli w związki małżeńskie. Córka została żoną Andrzeja Sapiehy¹⁶, syn ożenił się początkowo z księżniczką bawarską Reginą Eisenreich¹⁷, a następnie z Krystyną Lubomirską¹⁸, co z pewnością wynagrodziło rodzinie mezalians Stanisława. Starszy syn Radziwiłła, Mikołaj Krzysztof zmarł niedługo po powrocie z nauk za granicą, w 1614 roku, najmłodsza zaś córka Krystyna, wstąpiła do klasztoru benedyktynek w Nieświeżu, przybierając imię Eufemii. Od 1632 roku była ksienią tego konwentu, pierwszą z rodziny radziwiłłowskiej¹⁹.

W 1577 roku Mikołaj Krzysztof, Albrecht, Stanisław i Jerzy dokonali podziału spadku po Mikołaju Czarnym²⁰. Stanisławowi przypadły dobra ołyckie z zamkiem, Chorłup z miastem, folwarkiem i włością, Radziwiłłów z Niemirowem i Jabłonką (wymienione dobra leżały na Wołyniu), Niechniewicze oraz Naliboki, Duniłowicze, a także trzy dwory w województwie wileńskim: hardynowski, budziłowski i w Mereczu²¹. Majątek Radziwiłła powiększył zapis testamentowy uczyniony przez Siemiona Juriewicza Holszańskiego, który scedował na niego dobra holszańskie, a także własny herb²².

Stanisław i Mikołaj Krzysztof, aby utrzymać część dóbr rodzinnych w nienaruszonym stanie, stworzyli pierwszą w dziejach Rzeczypospolitej ordynację, powołując ją do życia aktem z dnia 20 lipca 1586 roku. Po uzyskaniu zgody

¹⁴ *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka do Krzysztofa Radziwiłła Pioruna, Nieśwież 5 lutego 1586 roku*, [w:] ADR, t. 8, s. 20–21. Rzekomym powodem do zakończenia starań o rękę wdowy było jej złe prowadzenie się.

¹⁵ *Ibidem*, s. 365.

¹⁶ K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 8, 61–62, wojewoda miński, starosta homelski i bielski.

¹⁷ *Ibidem*. Regina Eisenreich, wdowa po Michale Działyńskim, wojewodzie brzesko-kujawskim, zmarła w 1637 roku.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ E. Kotłubaj, *op. cit.*, s. 261.

²⁰ AGAD, AR, dz. XI, 65, s. 89–91, 103–107: „Kopia dział majątku dokonanego przez synów Mikołaja Czarnego Radziwiłła”, 4 grudnia 1577.

²¹ *Ibidem*.

²² AGAD, AR, dz. XI, 68, s. 1–5: „Testament Siemiona Juriewicza Holszańskiego” sporządzony 9 kwietnia 1556 w Dąbrowicy.

królewskiej i sejmowej, zapis mógł zmienić tylko fundator, a po jego śmierci, sejm²³. Do porozumienia przyłączył się także Albrecht. Stanisław został pierwszym ordynatem ołyckim.

Bracia Radziwiłłowie, synowie Mikołaja Czarnego powrócili do katolicyzmu w latach 1566–1574. Był to wielki przełom w życiu Stanisława. Duży wpływ na Stanisława miała postawa najstarszego z braci, Mikołaja Krzysztofa Sierotki, który dużo wcześniej przeszedł na katolicyzm. Stanisław poddał się także oddziaływaniom jezuitów, w tym Piotra Skargi²⁴. Istotna była wówczas walka Radziwiłłów o koadiutorię wileńską dla Jerzego. Zdecydowana odmowa papieża motywowana kalwińskim wyznaniem Stanisława i Albrechta Radziwiłłów oraz istnienie zboru w należącej do nich wileńskiej kamienicy niewątpliwie sankcjonowało obawy Stolicy Apostolskiej²⁵. Faktem jest, iż zarówno Stanisław, jak i Albrecht w 1574 roku porzucają kalwinizm. Szczerości motywów swojego postępowania broni Stanisław całym swoim życiem.

Podróże, gorliwość religijna oraz działalność naukowa to wyraźne obszary zainteresowań Stanisława. W latach 1578–1579 wybrał się na pielgrzymkę do miejsc świętych Europy. Odwiedził między innymi Rzym, Neapol, Wenecję, Mediolan, Barcelonę Madryt oraz Lizbonę. Podczas pobytu w Wiecznym Mieście wystarał się o relikwie – cząstkę drzewa z Krzyża Świętego²⁶. Wraz z bratem Jerzym odbył pieszą pielgrzymkę do grobu św. Jakuba Starszego w Santiago de Compostela, która była głównym celem wojaży Radziwiłła²⁷.

Około 1582 roku wędrował pieszo do najpopularniejszych ośrodków kultu religijnego Rzeczypospolitej. Na szlaku jego peregrynacji znalazł się Lwów, Jarosław, Sandomierz, Święty Krzyż oraz Częstochowa. W latach 1582–1583 odbył drugą, po trzyletnim pobycie w Lipsku, podróż zagraniczną. Odwiedził Wenecję, Francję, Niemcy. Trzecia podróż zagraniczna miała już związek z pogarszającym się stanem zdrowia Stanisława. Od wiosny 1596, do połowy 1597 roku przebywał na kuracji w padewskich cieplicach²⁸.

Stanisław wyrobił sobie opinię człowieka uczonego. Autor *Memoriału* poświęconego pamięci jego syna, przedstawia Stanisława jako poliglotę posługującego się dwunastoma językami, który *chowając przy sobie takich, którzyby te języki umieli, gdy rozmawiał [...] przez kwadrans z każdym innym, a innym co raz językiem*²⁹. Władzał podobno biegle greckim, łacińskim, słowiańskim [?], francu-

²³ A. Meleń, *Ordynacje w dawnej Polsce*, Lwów 1929, s. 23–27.

²⁴ E. Kotłubaj, op. cit., s. 260.

²⁵ M. Chachaj, op. cit., s. 25.

²⁶ H. Lulewicz, *Stanisław Radziwiłł...*, s. 364.

²⁷ M. Chachaj, op. cit., s. 29–31.

²⁸ H. Lulewicz, op. cit., s. 365–366.

²⁹ S. Tokarski, *Memoriał Świętej Pamięci X. IMci. Albrechta Radziwiłła*, [w:] *Żywoty sławnych Polaków XVIII wieku*, E. Raczyński, Poznań 1841, s. 4.

skim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, węgierskim, tureckim oraz arabskim³⁰. Talent lingwistyczny wykorzystał na potrzeby kościoła. Przetłumaczył z greki na język polski część dzieła patriarchy konstantynopolskiego Gennadiusa zwanego Scholariuszem, zawierającego komentarze do pięciu artykułów unii florenckiej z 1439 roku, który wydano w 1586 roku. Był autorem dzieła o głównych prawdach wiary zatytułowanego *Oręż duchowne prawowitego rycerza chrześcijańskiego*, wydane w Krakowie w 1591 roku.

Pierwszym wyraźnym krokiem nawróconego katolika było wypędzenie ministrów kalwińskich z Ołyki i jego dóbr. Przeznaczył dawny zbór na kościół parafialny pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej. Zastrzegł, iż jeśli kiedykolwiek Ołyka miałaby przejść w ręce odstępców od prawdziwej wiary katolickiej, wtedy kolatorstwo tamtejszego kościoła przekazuje w ręce biskupów łuckich³¹.

W tym samym roku Radziwiłł „z dobrej woli, a miłości swojej raczył zapisać, dać i fundować na szpital zamku i miasta swego Ołyckiego [...]”³². W dokumencie fundacyjnym Stanisław pisał, iż [...] *szpital, albo dom ubogich niedołączonych jest niejako filarem Kościoła Bożego i klejnotem owych skarbów niebieskich najkosztowniejszym [...]*³³. Radziwiłł bogato uposażył nowy szpital, zapisując mu część swoich dóbr we wsi Moszczanicy. Do przytułku nakazał przyjmować zarówno katolików, jak i schizmatyków, a nawet pogan, byleby odznaczyli się pobożnym życiem³⁴.

Nie tylko aktami fundacyjnymi Stanisław dał się poznać jako gorliwy katolik. Stosował też rygorystyczne praktyki religijne. Dwie mile od dworu w Nalibokach, w głębi puszczy, wybudował samotnię, gdzie w okresie Wielkiego Postu, wraz z kilkoma sługami i księdzem przebywał, zachowując milczenie, skupiając na modlitwach, medytacjach i umartwianiu³⁵.

Z biegiem lat pogarszał się stan jego zdrowia. Jeszcze 2 stycznia 1599 roku pisał do Krzysztofa Radziwiłła, brata stryjecznego, iż czeka na lekarza z Niemiec, który miał mu pomóc „przeciw ciężkiej chorobie”³⁶, na którą skarżył się od półtora roku. List pisany z Krakowa świadczy o tym, iż Stanisław, mimo złego stanu zdrowia, zdecydował się na pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej w Loreto, przedtem zostawiając córkę Elżbietę u mniszek w klasztorze Marii Panny w Lublinie, synów zaś wysłał do Wilna. Celem Radziwiłła miały być

³⁰ E. Kotłubaj, op. cit., s. 260.

³¹ E. Kotłubaj, op. cit., s. 260.

³² AGAD, AR, dz. VIII, 424, s. 1: „Akt fundacji szpitala św. Krzyża w Ołyce, sporządzony dnia 13 października 1593 roku”.

³³ Ibidem, s. 2.

³⁴ Ibidem, s. 5.

³⁵ S. Tokarski, op. cit., s. 4.

³⁶ AGAD, AR, dz. IV, 549, s. 32–33, „Stanisław Radziwiłł do Krzysztofa Radziwiłła wojewody wileńskiego, Kraków 2 stycznia 1599”.

także cieplice w okolicach Lukki. Niestety do celu podróży nie dotarł. Zmarł 19 marca 1599 roku w Passawie³⁷.

W Rzeczpospolitej zwyczaj spisywania ostatniej woli w formie testamentu upowszechnił się u schyłku XV wieku, został przyjęty wśród wszystkich grup społecznych w XVII i XVIII wieku³⁸. Modelowy testament rozpoczynał się inwokacją dewocyjną, zróżnicowaną nieco w zależności od wyznania testatora. Po inwokacji następowała intytulacja, czyli prezentacja osoby testatora wyrażana w kilku słowach, gdzie zawierano zazwyczaj tytuły oraz piastowane wówczas urzędy. W promulgacji testator oświadczał, iż przedstawia wszystkim zainteresowanym swą ostatnią wolę, będąc w pełni władz umysłowych i nieprzymuszony przez ingerencje innych osób.

W arendze, następnej części testamentu, umieszczano rozważania na temat marności życia ludzkiego, niemożności uniknięcia śmierci oraz nieznannej chwili zejścia z tego świata. W tej części testatorzy wymieniali powody spisania testamentu, składali deklarację przynależności do określonego wyznania oraz przyrzeczenie bezwzględного posłuszeństwa zasadom wyznawanej wiary.

Kolejnym elementem stały się wytyczne określające organizację pogrzebu, jego oprawy, nierzadko bardzo bogatej, stroju zmarłego, miejsca pochówku, uczestników pogrzebu, sum przeznaczonych na ceremonię oraz wysokość jałmużny.

Najobszerniejszą częścią testamentu były rozporządzenia majątkowe. Ustanawiane są zapisy żonie, jej i dzieciom. Testatorzy decydują o wysokości posagów dla niezamężnych córek. Wydają polecenia co do edukacji i wiary potomstwa. W miejscu tym odnajdziemy informacje odnośnie pobożnych fundacji i zapisy na rzecz określonych kościołów czy instytucji publicznych. Sporo miejsca poświęcano zaopatrzeniu i wynagrodzeniu krewnych, przyjaciół i sług oraz drażliwej sprawie spłaty długów.

Końcowa część testamentu poświęcona jest wyznaczaniu opiekunów dla osieroconej rodziny i majątku. Testament jako ważny akt prawny, obowiązujący od chwili jego rejestracji w księgach sądowych grodzkich, ziemskich, lub miejskich w pobliżu miejsca zamieszkania testatora, stanowił podstawę różnych roszczeń prawnych ewentualnych spadkobierców³⁹. Dlatego dokument ten musiał być datowany i sygnowany podpisami testatora oraz zaproszonych świadków.

Każdy testament różni się pod względem obszerności poszczególnych części, zdarza się, iż pewne elementy nie występują w nim zupełnie, inne rozbudowane są w nadmiarze, co nie podważa jednak wiarygodności aktu. Z biegiem czasu testament nabrał cech samoistnego gatunku literackiego⁴⁰, wyróżniając się

³⁷ E. Kotlubaj, op. cit., s. 261.

³⁸ B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej testament ten*, Kraków 2009, s. 13.

³⁹ B. Popiołek, op. cit., s. 17.

⁴⁰ B. Żmigrodzka, *Testament jako gatunek tekstu*, Katowice 1997.

specyficzną formą stylistyczną oraz treściową. Testament jest niewątpliwie bardzo bogatym w treści źródłem historycznym. Daje możliwości badawcze dla tematyki społecznej, kulturowej, obyczajowej, a także duchowości oraz kultury materialnej.

Testament Stanisława Radziwiłła, jeśli chodzi o konstrukcję, przybiera formę niemal modelowego odbicia aktów ostatniej woli sporządzanych przez ludzi epoki. Jedynym wyjątkiem jest minimum informacji dotyczących dóbr Stanisława Radziwiłła oraz ich podziału między synów. Moim zdaniem jest to wynik wspomnianego przezeń w testamencie porozumienia dokonanego na sejmie, a prawdopodobnie miał tu na myśli akt utworzenia ordynacji. Ustalał on, iż dobra ordynackie⁴¹ przypadać miały w dziale pierwotnemu synowi. Z biografii późniejszego kanclerza wielkiego litewskiego dowiadujemy się, iż w dziale jako młodszy syn Stanisława dostał prawdopodobnie Niechniewiczze i Naliboki, podczas gdy starszy Mikołaj Krzysztof został pierwszym ordynatem ołyckim⁴².

Nie są prawdą zapewnienia autora, iż cieszył się dobrym zdrowiem podczas spisywania testamentu⁴³. Tak jak wielu przed nim i żyjącym po nim, akt ostatniej woli spisywał, najprawdopodobniej wiedząc o złym stanie zdrowia i czyhającej na niego śmierci.

Stanisław Radziwiłł w świetle swojego testamentu to mąż troszczący się o bezpieczeństwo żony, ufający jej postanowieniom; zafrasowany edukacją synów ojciec, kładący nacisk na podróże zagraniczne. Tak jak życzył sobie w testamencie, obaj synowie wysłani zostali do Akademii Wileńskiej, gdzie uczyli się w latach 1598–1605. Następne siedem lat spędzili pobierając nauki w Niemczech i Włoszech, na uniwersytetach w Würzburgu, Lowanium i Bolonii⁴⁴.

Przyglądając się planom fundacyjnym, dostrzec można, iż powstanie kościoła pw. św. Krzyża i klasztoru dominikańskiego w głównych dobrach Stanisława było sprawą do gruntu przemyślaną, od dawna przez niego planowaną i priorytetową, na co wskazywała przeznaczona na jego powstanie kwota wraz z uposażeniem. Brakuje źródeł, które pozwoliłyby ustalić wygląd architektoniczny fundowanych przez magnata kościołów. Powodem tego jest zapewne w dużej mierze fakt, iż fundacje te w większości drewniane, nie przetrwały próby czasu bądź w późniejszych latach były stawiane na nowo już murowane. Tak było w przypadku kościoła parafialnego w Ołyce. W 1635 roku, jego młodszy syn Albrecht Stanisław, będąc jego dziedzicem i drugim ordynatem ołyckim, położył kamień węgielny

⁴¹ AGAD, AR, dz. IX, 66, s. 15–20: „Wpis z ksiąg sądowych Głównych Trybunałskich nowogrodzkich odprawowanych lata od Narodzenia Syna Bożego 1586 miesiąca lipca 30 dnia”.

⁴² Przyboś A., *Albrecht Stanisław Radziwiłł (1593–1656)*, PSB, t. 30, s. 147.

⁴³ AGAD, AR, dz. IV, 549, s. 32–33, „Stanisław Radziwiłł do Krzysztofa Radziwiłła wojewody wileńskiego, Kraków 2 stycznia 1599”.

⁴⁴ Życiorys Albrechta Stanisława Radziwiłła [w:] *Albrycht Stanisław Radziwiłł, Pamiętniki*, Kraków 1980, s. 45–46.

pod budowę nowego, murowanego i okazałego kościoła św. Trójcy, którego budowa ukończona została w 1640 roku. Dzieło architekta Jana Meliverna, w którym znajdują się rzeźby dłuta Melchiora Ampeli ze Lwowa, wyniesiono w 1641 roku do stopnia kolegiaty⁴⁵. Kościół ten możemy podziwiać do dzisiaj⁴⁶.

Hojna działalność fundatorska Stanisława jest moim zdaniem w dużym stopniu efektem jego konwersji na katolicyzm. Fundacje, jak w przypadku wielu innych rodów magnackich tej epoki są elementem podniesienia splendoru i prestiżu rodu.

Liczne podróże zagraniczne odzwierciedliły się w jego działalności fundatorskiej, o czym świadczą chociażby wezwania wybrane dla kościoła Świętego Jakuba Starszego w Duniłowiczach czy projektowanym kościele w Ołyce, który poświęcił św. Krzyżowi. Przedwczesna śmierć Stanisława, zmarłego w wieku zaledwie 40 lat, uniemożliwiła mu kontynuowanie i rozszerzenie działalności fundacyjnej.

Stanisław Radziwiłł jawi się nam jako osoba bardzo pobożna, ale jednocześnie tolerancyjna wobec innowierców. Przykładem jest fundacja szpitala przeznaczonego nie tylko dla katolików, tolerowanie w swoim otoczeniu kalwińskich sług i przyjaźnienie się z nimi. Wyrazem tego są związki z kalwinistą Janem Wieliczko czy mianowanie opiekunem zagorzałego obrońcy kalwinistów litewskich, Krzysztofa Radziwiłła.

Fundacje charytatywne – jak szpital ołycki – oddają wizję prawdziwej i szczerzej postawy religijnej magnata, jego troski o wszystkich swoich poddanych, a szczególnie tych najbiedniejszych. Jednocześnie Stanisław daje się poznać jako hojny fundator, człowiek najwyższej pobożności, a mimo wszystko tolerancyjny katolik. Opinia moja co do jego osobowości bliska jest słowom, w jakich charakter Stanisława Radziwiłła oddaje jego najstarszy brat, który już po zgonie Radziwiłła napisał: *z wielka skruczą umarł, owa jako dobrze żył na świecie, cicho, skromnie, tak też dobrze dokonał. Ukazał w nim Pan Bóg jako lepiej kątów się trzymać spokojnym mieszkaniem, niż w tych świeckich sprawach mustrować cum sollicitudine periculose*⁴⁷.

Testator pochowany został zgodnie z jego ostatnią wolą w kościele pobernardyńskim pod wezwaniem św. Franciszka i Bernardyna w Wilnie. Nagrobek Stanisława Radziwiłła fundacji Albrechta Stanisława Radziwiłła wykonany został w pracowni Wilhelma van den Blocke'a w Gdańsku w latach 1618–23⁴⁸.

⁴⁵ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, Warszawa 1880–1914, t. 7, s. 528.

⁴⁶ S. Tomkowicz, *Ołyka*, „Prace komisji historii sztuki”, 1923, t. 3, z. 1, s. 14.

⁴⁷ H. Lulewicz, *Stanisław Radziwiłł...*, s. 365.

⁴⁸ Zabytki i atrakcje Białorusi, Litwy i Podlasia [w:] strona www: <http://radzima.org/pl/object-photo/5707.html>, [dostęp z dnia 17 listopada 2012 roku].

ADAG AR dz. XI, 68, s. 56–69.

**Testament Stanisława Radziwiłła, księcia na Ołyce i Nieświeżu,
starosty generalnego żmudzkiego, w Ołyce, 8 września 1598 roku.**

[s. 56] Ja Stanisław Radziwiłł, ksiązę na Ołyce i Nieświeżu, Starosta Generalny Ziemie Żmudzkiej.

Pamiętając na to, iż nas Chrystus Jezus Pan i Zbawiciel nasz naucza i napomina, abyśmy na wszelaki dzień i godzinę w przykazaniach i drogach jego świętych chodząc czujnymi, ostrożnymi i gotowemi na przyjście je[go] święte i na skończenie żywota naszego zawždy byli, dokładając tego, iż w tę godzinę, w którą się najmniej spodziewać będziemy syn człowieczy ma przyjść, a my się na sąd jego święty w osobności i potym, na on generalny sąd stawić mamy, słusznie każdy z nas na to chociaż za dobre[go] zdrowia pamiętać, aby go tak ten dzień prędko ospałym i próżnującym nie zastał, ażeby go nie zdybał, iżby już więcej jego ręką robić i to dobre[go] i pożyteczne[go] duszy swej sobie zasługiwać nie mogła, jako mądrzec napisał: cokolwiek jedno może ręka twoja czynić, to bez omieszkania czyn, albowiem po śmierci, ani możność, ani mądrość nic nie znaczy.

To tedy wszystko, ja grzeszny człowiek upatrując, i uważając z łaski Pana Boga Wszechmogącego, iż godzina śmierci naszej jest niepewna, chociaż nad śmierć nic pewniejsze[go], wolałem za łaską i pomocą Pana Boga Wszechmogącego[go], stworzyciela i dobrodzieja swe[go], za czasu dobre[go] zdrowia i zmysłów zupełnych, tę ostatnią wolę moją, albo testament, za świadectwem Ich Mości panów szlachty, ludzi zacnych tych państw sprawie i napisać, anizeli (cze[go] Boże uchowaj), czasu złego zdrowia, o tym dopiero myślić, kiedy już człowiek nie o rzeczach świeckich, ale o Boskich i wiecznych, a duszy swej ku zbawieniu potrzebnych, za je[go] świętą pomocą myślić ma.

Ten tedy testament, i tą wolę moją ostatnią, oznajmuję i czynię jawno, wszystkim wobec, komu będzie te[go] potrzeba wiedzieć, albo czytając go słyście, niniejszym i na potym będącym, i to chcę mieć, iż ma być wszędzie, i u każde[go] urzędu ważny, mocny, i w niwczem nie naruszony wiecznymi czasy.

Gdy tedy Pan Bóg, z łaski swej świętej czas i godzinę śmierci mnie grzesznemu człowiekowi zesłać będzie raczył, duszę, moją grzeszną w ręce Trójce Przenajświętszej, Ojca, Syna i Ducha Świętego poruczam i oddaje je[go] świętej miłości, za niezliczone dobrodziejstwa dziękując, i uniżenie przed je[go] Świętym Majestatem upadając i prosząc, aby on nie pamiętał na ciężkie i sprośne grzechy [s. 57] moje, ale na swoje wielkie, niewymowne i nie ograniczone miłosierdzie, a odpuściwszy grzechy moje wszystkie, raczył przyjąć Ducha mego do chwały swej świętej. Ciało zaś to, które z ziemi jest, proszę tych, którym to będzie przynależało, aby porządkiem Kościoła powszechnego Rzymskiego, ziemi

oddane było, nie z taką pompą jako teraz nastalo, ale tak jako dawny zwyczaj bywał z odziewaniem i karmieniem ludzi ubogich, i z inszemi uczynkami miłosiernemi przeciw ubogich, jako nas Pan Jezus Chrystus Zbawiciel nasz naucza: cokolwiekieście najmniejszej tej braci mojej w imię moje uczynili, mnieście to uczynili.

Proszę tedy, aby ciało moje grzeszne było pochowane w Wilnie w kościele św. Bernardyna, u Ojców Bernardynów od koru po prawej ręce wszedłszy do kościoła, albo gdzie indziej, gdzie będzie mogło być, ale przedsię w tym kościele. Przeto na pogrzeb i na grób leguję i zapisuję tysiąc złotych polskich, aby za mnie Pana Boga prosili, o co pilnie proszę, aby to bez wsze[go] omieszkania, gdyż na to woła jest moja ostatnia było oddano, tak na pogrzeb, na grób, jako też i ta jałmużna wyżej pomieniona, zakonnikom, Ojcom Bernardynom od Opiekunów mojej majątności, którzy niżej opisani są.

Naprzód tedy Małżonce mojej miłej, Paniej Mariannie Radziwił[ł]owej, Myszcance z Warkowicz [sic!], zapisuję i pozwalam wolne mieszkanie na imionach moich wszystkich, tak co na Wołyniu mam, jako i w Wielkim Księstwie Litewskim, na których wychowanie i obejście swe takie mieć ma, jako na jej stan przynależy, gdyż mi miłym towarzyszem, a nie sługą była, a przy tem jako panowie Opiekunowie, ode mnie niżej mianowani i postanowieni najlepiej będą rozumieli, acz dla same[go] niebezpieczeństwa od nieprzyjaciela, ja bych wolał, aby w litewskich imionach, jako w kraju spokojniejszym, z Dziatkami mieszkała, jednak to na wołą i upodobanie jej puszczam, a to wolne mieszkanie i wychowanie na imionach moich wszystkich ma mieć, do zupełnych lat Dzieciątka moich, nie do ośmnastu lat, ale do dwudziestu lat i czterech. Starsze[go] Syna mego dla te[go], aby studia i nauki swe [s. 58] do tych lat lepiej kontynuować mogli, albo do te[go] czasu, póki by Małżonka moja na wdowim stolcu była, to jest póki by po mej śmierci za mąż nie poszła, a po wyjściu lat wyżej pomienionych, starszego Syna me[go], albo gdyby Małżonka moja po mnie za mąż poszła, tedy dóbr mych inszych ustąpić ma, a na samym Radziwiłowie imieniu moim w powiecie krzemienieckim leżącym jej przed tym ode mnie zapisanym, według prawa swe[go] ma zostać, które prawo jej ode mnie dane i zapisane we wszystkich punkciech i klauzulach koniecznie chcę mieć, i ta jest moja woła ostateczna, aby zupełnie wcale zachowane było Małżonce mojej miłej, tak jako by nie było od żadne[go] w wątpliwość przywodzono, i ni w czem naruszone nie było. A dochód i intrata z Radziwiłowa imienia, na którym imieniu jej jest summa opisana, nie ma być obracana na długi moje, które po mnie zostaną, ale Małżonka moja miła ma to sobie brać i na swoją potrzebę obracać, nad wychowanie jej od panów Opiekunów i inszych moich majątności pokazane. Przydaje do te[go] Małżonce mojej miłej Folwarek od Ołyki imieniem Chorłup, który ona ma dzierżeć ze wszystkimi pożytkami nic z tego imienia jako i z Radziwiłowa z intraty i wszelakie[go] gospodarstwa nikomu nie respondując, i liczby nie czyniąc, gdyż jako Radziwiłów tak i Chorłup nad wychowanie jej od panów

Opiekunów jej pokazane, ma ze wszystkimi pożytkami dzierżeć i używać. Zapisuję jej tedy, Małżonce mej miłej ten Folwark Chorłup takim sposobem, iż na Radziwiłowie Małżonka moja miła ma dożywocie i dług zapisany, dwanaście tysięcy złotych polskich według listu i zapisu mego, a Chorłup ma trzymać do lat wyżej opisanych starsze[go] Syna me[go], albo póki Małżonka moja za mąż nie poszła. Pozwalam też Małżonce mej miłej, to co służy moi od Chorłupa dzierżać w summach wykupić, wszakże z nich każde[go] wedle listu mego przy je[go] prawie zachowując.

Proszę tedy i chcę tak mieć, aby Działki moje miały wychowanie dobre, Synowie aby do szkoły byli posłani do Collegium Wileńskie[go], albo za jakim Cze[go] Panie Boże uchowaj [s. 59] na to miasto przypadkiem gdzie indziej ich na naukę posłać, tykoż przeć się do Ojców Jezuitów do Collegium Lubelskie[go] albo Jarosławskie[go], i tam mają być na nauce do dwudziestu lat wieku swe[go] a cztery lata w Niemczech i we Włoszech aby na naukach byli dla kontynuowania nauk swoich, Córki zasie, Halzuchna i Kristina, aby byli przy matce, albo gdzie w klasztorze Panieńskim jeśli by się tak matce ich widziało. Przytem proszę i napominam Działki swe miłe tak i Syny jako i Córki swoje, aby Panu Bogu wszechmogącemu, w wierze Katolickiej Rzymskiej w pobożnym życiu służyli, com ja na kościół ołycki Trójce Przenajświętszej fundował, aby mocnie i nieporuszenie dzierżeli, i Duchownym te[go] kościoła służyli, a ich od przeciwników wiary naszej bronili, który Fundusz ja chociaż już go zeznał przed urzędem ziemskim łuckim, tedy go i tym moim testamentem wzmacniam, i chcę, i ta jest wola moja ostateczna, aby we wszystkich punktach i klauzulach na czasy wieczne od Działek mych, i kto by to jedno jakimkolwiek prawem dzierżał, mocnie i nieporuszenie dzierżano było. Com też na szpital ołycki ś. Krzyża część wsi mojej w Moszczenicy [sic!] Fundował wedle Funduszu me[go] którym jemu dał, i przed urzędem ziemskim łuckim zeznał, aby to wszystko com na ten szpital Fundował wiecznymi czasy dzierżano było chcę mieć, i na to jest wola moja ostateczna.

Iżem też dawno obiecał Panu Bogu wszechmogącemu, kościół i klasztor ś. Krzyża założenia, zmurować i nadać, w którym ma być częśćka Krzyża Święte[go] mnie od Ojca Świętego Papieża Grzegorza XIII godnej pamięci w Rzymie dana, do cze[go] żem sam przyjść nie mógł, abych był zmurował. Tedy jest na to wola moja, aby był co najrychlej zmurowany, a to w Rynku na rogu Miasteczka Średnie[go] ołyckie[go] od Mytelna po prawej ręce jadąc tam gdzie Grabarz mieszka na tej stronie cztery albo pięć domów skupiwszy, i drugie cztery albo pięć tak że w tyle skupiwszy gdzie Puczcina mieszka, a to dla zakonników Ojcow Dominikanów, a na skupienie tych domów i placów leguję i zapisuję osiemset złotych [s. 60] polskich albo tak wiele, za co by te domy i place mógł wszystkie kupić. Zapisuję tedy na ten klasztor Ojcom Dominikanom imienie moje Nosowice [sic!] gdzie Mączyński mieszka które iż dzierżę w summie pięćset złotych, chcę to mieć, i ta jest wola moja ostateczna, aby ta

jemu summa pięć set złotych była oddana, od Opiekunów majątności moich i od Dziełek moich. Także co by mu wedle prawa je[go] to jest Jana Mączyńskie[go] za nakład na gospodarstwo przyszło zapłaciwszy tę majątność Nosowice, aby na klasztor ś. Krzyża Ojcom Dominikanom było koniecznie oddano. A na budowanie i murowanie tego kościoła i klasztoru wyższej mianowane[go] Święte[go] Krzyża zapisuję i oddawam gdyż kościół choć niewielki ale dla kaplic i łamania wielkiego siła cegły i materiej potrzebnie, ponieważ ma być krzyżowy, i po każdej stronie ma mieć kaplic w ciełe po cztery z baniami sklepistemi i z czterma szczytami zwierzchu murowanemi, z banią pośrodku murowaną sklepistą uwierzchu z zakrystiami murowanemi, jeśli się za te pieniądze będzie mógł zmurować, oddaję na budowanie kościoła i klasztoru te[go] Świętego Krzyża zapisuję szesnaście tysięcy złotych polskich, a jeśli się za te pieniądze szesnaście tysięcy złotych polskich kościół i klasztor wspołek nie będzie mógł zbudować tedy za to kościół sam za tę summę wyżej pomienioną zbudować i z zakrystiami, a na Conwent albo klasztor zapisuję osobno, dwa tysiąca złotych polskich. Na Apparaty i kielichy zapisuję te[go] kościoła i klasztoru ś. Krzyża tysiąc złotych polskich a na dzwony pięćset złotych polskich, o co pilnie proszę panów Opiekunów majątności moich i Synów swych, aby to wszystko com legował i zapisał kościołowi i klasztorowi Krzyża Świętego wcale i spełna było oddano, i to wszystko oddawszy aby to od Synów moich i od tych którzy by to imienie moję Ołykę jakimkolwiek prawem dzierżeli wszystko wcale i nie poruszenie wiecznemi czasy było dzierżano.

Przytem iżem na Nalibocki kościół założenia Poczęcia Błogosławionej Panny Najświętszej Marijej Matki Bożej Funduszu nie mógł dla odjazdek z tamte[go] kraju moich uczynić, i napisać, tedy to wszystko co teraz Je[go] Mości ksiądz Jan Wolski pleban Nalibocki używa i używał, confirmuję i wiecznemi czasy zapisuję [s. 61] a dla lepsze[go] porządku kościelnego zapisuję dochodu pewnego z majątności mojej nalibockiej dwieście złotych polskich wiecznemi czasy, o co proszę Jch Mości panów Opiekunów, a Synom swym rozkazuję, aby temu rozkazaniu i testamentowi mojemu dosię uczynili, i aby to wszystko wcale i nieporuszenie zachowali wiecznemi czasy.

Zbudowałem też w Duniłowiczach, kościół założenia Święte[go] Jakuba Większe[go], co w Compostelli leży, a iżem jeszcze Funduszu był nie uczynił, proszę i chcę tak mieć, aby wieś jaka od szlachty mej Duniłowskiej była w siedemset złotych wykupiona, którą siedemset złotych polskich ja oddaję i zapisuję na kościół Duniłowski Świętego Jakuba, chcę to tedy mieć po Opiekunach swych aby za siedemset złotych polskich, jaką wieś w u szlachty mojej tamecznej Duniłowskiej skupili a Synom swym rozkazuję aby to wiecznemi czasy na kościół Duniłowski oddali i fundowali, a woli mej ostatecznej przeciwni nie byli.

W Radziwiłowiu też kościół chcę mieć założenia Świętego Franciszka, na które[go] budowanie zapisuję sześćset złotych polskich z dóbr moich, a Ple-

banowi na wyżywienie sto złotych polskich, z tamtej intraty Radziwiłowskiej wiecznemi czasy oddają i zapisują. Taką sumę zapisują i oddają na kościół w Niechniewiczach założenia Święte[go] Jana Krzyciela na które[go] kościoła budowanie sześćset złotych polskich z tamtejsze intraty Niechniewickiej, wiecznemi czasy oddają i zapisują. Na Apparaty tym obiema kościołom Niechniewickiemu i Radziwiłowskiemu zapisują po dwu stu złotych polskich każdemu z nich. Co aby od panów Opiekunów oddano, a od Synów moich gdy lat swych da Pan Bóg dorostą fundowano było, gdyż ja to sam funduję, ale oni exequować i dosię czynić woli mojej mają i powinni są. Koniecznie chcę tak mieć, i na to jest wola moja ostateczna.

Halżuchnie i Kristinie córkom moim zapisuję nad to postanowienie które mamy z sobą i jest konfirmowane na Sejmie z majątności mej Halżuchnie i Kristinie, i jeśli by po tym Córki byli każdej po dziesięć tysięcy złotych polskich, a wyprawy dwa tysiące [s. 62] złotych polskich, każdej z nich jeśli by jeszcze były zapisują. Co po panach Opiekunach i po Synach moich chcę mieć, i na to jest wola moja ostateczna, aby to było spełna wszystko im Halżuchnie i Kristinie albo jeśli by drugie były im oddano.

Przytem na budowanie kościoła ołyckiego, Trójce Przenajświętszej odkazuję i zapisuję sto złotych polskich, co ma być oddano do rąk Je[go] Mości księdza Jana Dąbrowy Proboszcza ołyckie[go], albo te[go], kto by poniem Proboszczem tuteczne[go] kościoła ołyckie[go] był.

Na budowanie też szpitala ołyckie[go] oddają zapisują na kaplicę Świętego Krzyża, która ma stać przy szpitalu ku zamkowi na wschód słońca i komory wczesne dla ubogich trzysta złotych polskich, co aby się grzecznie i chędogo zbudowało prosić księdza Proboszcza, i mieszczany ołyckie aby te[go] dojrzeli, żeby się tej woli mojej ostatniej dosyć stało, a to się przy szpitalu co się wzwyz mianowało przybudowało. Fundusz też szpitalny, aby we wszystkich klauzułach i punkciech był wcale wiecznemi czasy zachowany, chcę to tak mieć, i na to jest wola moja ostateczna.

A iżem Folwarczek ten Andzisowski, który uchodzi z szkodrośliwości ludzkiej, od Daniela Balowicza i żony je[go], która za Andziszem nieboszczykiem była wykupili, ten im wiecznym prawem zapisuję konfirmuję, i cokolwiek jedno w ich funduszu jest opisano, tak żywność z folwarków moich ołyckich jako i co by osobnemi listy ręką moją chociaż samą podpisanemi i pieczęcią moją przypieczętowanemi pokazywali, to wszystko ma im być od panów Opiekunów, i Synów moich wszystko dzierzano wiecznemi czasy.

Strony długów moich, jako piętnastu tysięcy złotych polskich, w którychem imienie moje Duniłowicze zawiódł, proszę panów Opiekunów, aby jako najrychlej to imienie z rąk te[go] u kogo w zastawie jest było oswobodzone. Także insze wszystkie długi za zapisami moimi, na co by listy moje, którym co winno pokazywali, bądź za przyłożeniem i podpisem moim, i rąk i pieczęci przyjaciel-skich szlacheckich, bądź też pod samą pieczęcią i podpisem rąk moich, o któ-

rych by słudzy moi Pan podstoli oszmiański Jan Wieliczko⁴⁹, Pan Brujaka Fiedor⁵⁰ [s. 63] pisarz grodzki krzemieniecki, Pan Fabian Zaleski, Pan Wojciech Klusowski⁵¹, i Pan Adam Sopoćko wiedzieli, aby te wszystkie długi, jako najrychlej byli popłacone.

Rozkazuję też Działkom moim, aby da Pan Bóg dorosłszy lat swych, aby to wszystko com ja komu zapisał, mocno a nieporuszenie wiecznemi czasy dzierzeli albo kto by jedno to imienie moje ołyckie jako jest samo w sobie i z Chorłupem dzierzeli, jako Fundusze moje na kościół, i na szpital tak i ten testament, na inne kościoły fundowany i zapisany wiecznemi czasy.

Przytem rozkazuję Działkom moim, i chcę po nich to mieć, aby to com ja sługom swym miłym za ich posługi wierne i życzliwe zapisał, na co oni ode mnie listy i zapisy mają, bądź u prawa zeznane, albo i nie zeznane, bądź pod pieczęciami i podpisami kilku szlachciców jako świadków daniny mojej, jako spodpisem i pieczęcią rąki mojej samej, aby to wszystko wcale dzierzeli i sług moich jako tych, którychem życzliwości i wierności zawždy ku mnie doświadczył ważyli i szanowali. Przytem aby mieszczeni ołyckie i Radziwiłowskie, jako te którychem ja miłości i wierności dobrze doświadczył miłowali i szanowali, i Przywileja ich całe i nieporuszenie wiecznemi czasy dzierzeli i trzymali i kto by jedno to imienie jakimkolwiek prawem dzierżał, aby Przywileja ich wiecznemi czasy dzierzane całe i zachowane od każde[go] były wiecznemi czasy, ponieważ i od sławnej a godnej pamięci Je[go] Książęcej Mości Pana Ojca i dobrodzieja nasze[go] miłościwego przywileja swe mają, i ode mnie jako słuszne[go] Dziedzica te[go] imienia, i innych majątności moich konfirmacją otrzymali. Przytem od sławnej pamięci, Najjaśniejsze[go] Króla Polskie[go] Zygmunta Augusta, i Najjaśniejsze[go] Zygmunta imieniem Trzecie[go] dzisiejsze[go] Pana nasze[go] Miłościwego Konfirmacje na Przywileja i wolności swe otrzymali, chcę mieć i rozkazuję Działkom swym, aby wcale ich wolności od nich zachowane były wiecznemi czasy, także innym wszystkim w majątnościach [s. 64] moich co bych jedno komu dał i zapisał jakie summy na imiona i na włóki, ogrody, także arendy wszelakie, o których by sługi moi mili wyżej mianowani wiedzieli, aby to od panów Opiekunów moich dzierzano było, aby żaden z nich ni na czym

⁴⁹ K. Niesiecki, op. cit., t. 9, s. 296 wymienia Wielickich v. Wieliczko herbu Siromla odmienna, których dobra leżały na Wołyniu. Ze spisu urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego dowiadujemy się o podstolim oszmiańskim, kalwinie, wstępującym na urząd 12 października 1594 roku i piastującym go aż do 1618 roku, patrz: H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. A. Rachuby, Warszawa 2004, t. 1, s. 270.

⁵⁰ A. Boniecki, op. cit. t. 2, s. 157, wspomina Teodora opiekuna dzieci ks. Stanisława Radziwiłła 1608, potwierdzając iż tenże Teodor był pisarzem grodzkim krzemienieckim jeszcze w 1609; żył jeszcze w 1610 roku, S. Uruski, *Herbarz szlachty polskiej*, t. 2, 1913, s. 14.

⁵¹ A. Boniecki, op. cit., t. 10, s. 154, pisze krótko o Adalbercie jako o opiekunie dzieci księcia Stanisława Radziwiłła 1608.

w daninie mojej albo arendzie nie szkodował, a Dzieciom swym przykazuję, aby to wszystko com ja komu dał i zapisał summy i arendy w cale zachowali.

Pamiętając przytem na te prace, które Je[go] Mość ksiądz Jan Dąbrowa Proboszcz ołycki, przy mnie się bawiąc podejmował, Je[go] Mości księdzu Proboszczowi ołyckiemu księdzu Janowi Dąbrowie zapisuję dwieście złotych polskich, i jego jurgielt ode mnie dany i naznaczony aby był do żywota jego wedle listu me[go] je[go] Mości oddawany.

Przytem Je[go] Mości księdzu Adrianowi Walentynowi Wysockiemu memu miłemu przyjacielowi zapisuję za kontentacją służb jego cztery sta złotych polskich zapłaciwszy onemu wprzód je[go] zasłużone. Przyjacielowi moje[mu] wielce miłemu i łaskawe[mu] Je[go] Mości Panu Krzysztofowi Pałuckie[mu]⁵² podczaszem ziemi wołyńskiej zapisuję trzysta złotych polskich, one[go] pilno prosząc, aby jako się mnie za żywota me[go] łaskawym panem i przyjacielem słauił aby toż Małżonka moja miła, i Dziaatki moje zawždy doznali. Słudze mojemu miłemu i wiecznemu Stanisławowi Czałęckiemu zapisuję trzysta złotych polskich, i zasłużone aby mu się zapłaciło. Półgranacia na zwierzchnią, a co jedwabne[go] na spodnią suknię.

Os[s]olińskie[mu] nad zasłużone i sukno złotych sto polskich. Kowalkowskiemu nad zasłużone i sukno odkazuję złotych pięćdziesiąt polskich. Wolskiemu nad zasłużone złotych czterdzieści.

Kobylskiemu Mikołajowi nad zasłużone i sukno złotych pięćdziesiąt polskich. Nećowi, słudze mojemu nad zasłużone je[go] zapisuję sześćdziesiąt złotych polskich. Paniej Magnuszewskiej, iż się jej jurgielt dawał aby jej był do żywota jej dawany.

Inszym sługom i komornikom zasłużone ich zapłacić, i sukno, oprócz żałobne[go], to jest barwiste falendyszowe, także i chłopiętom. A komornikom nad [s. 65] zasłużone po dwudziestu złotych polskich, a chłopiętom nad zasłużone po dziesięć złotych polskich.

Janowi Sokolnickiemu nad zasłużone i sukno złotych pięćdziesiąt polskich. Stawskie[mu] słudze memu i urzędnikowi nalibockiemu, nad zasłużone jego zapisuję półtorasta złotych polskich. Januszowi Dubiskiemu, który lasów moich pilnował nad zasłużone je[go] i sukno złotych pięćdziesiąt polskich.

Czeladzi dwornej sukna wymówione dać, i nad zasłużone po pięć złotych polskich, i inszym wszystkim, kto by sobie co pokazał by słuszne winne[go], a to by było wiadomo sługom moim wzwyż mianowanym, aby im to wszystko było zapłacono, Szporiszowi mieszczaninowi dług je[go] aby był zapłacony złotych pięćdziesiąt polskich. Także Błażka Kunaszewicza Dzieciom ich, aby był dług ich zapłacony, Sebastianowi Hibnerowi nad zasłużone je[go] zapisuję złotych trzydzieści polskich. Kapłanom tym wszystkim, którzy by w ołyckim kościele

⁵² Sekretarz królewski, podczaszy ziemi wołyńskiej od listopada 1584 do marca 1613, patrz: M. Wolski, *Urzędnicy wołyńscy XIV–XVIII wieku*, Kórnik 2007, s. 142.

przy księdzu Proboszczu terazniejszym, albo przy inszym byli, po dwudziestu złotych polskich każdemu z nich zapisuję, po śmierci mej aby za mnie Pana Boga prosili przy ofierze Najświętszej.

Małżonce mojej miłej zapisuję konie, wozy, szaty, i futra wszelakie, tych też rzeczy ruchomych, które dzieciom przynależą jako obicia, klejnoty moje oprócz jej własnych, i srebra moje używać do lat dziecinnych, tylko by nic z te[go] nie zginęło. Działkom moim iż majątności moje, które mi się po Je[go] Mości Panu Ojcu i dobrodzieju naszym miłościwym zostało im też Działkam moim, którym *iure divino et iure scripto* przynależą, owym je oddaję i zapisuję, prosząc ich i upominając, aby wprzód Panu Bogu się starali dobrze służyć w Kościele Katolickiem Rzymskiem zawždy trwali, w tym Kościele w którym przodkowie nasi byli i pomarli.

Kapłanów i Duchownych wszystkich tak jako się godzi poważali i onych słuchali, Opiekunom swym posłuszni byli, sługi starsze poważali i czcili, a powierzone [s. 66] sobie dali Pan Bóg ludzie i poddane miłowali i szanowali i bronili, życząc sobie u nich bogomodlstwa. Majętność ruchomą, oprócz tej którą ja Małżonce mej miłej opisałem, Dzieciom swym zapisuję i srebro, które jest w zastawie przy Je[go] Mości Księdzu Kardynale, moim Mości Panie i Bracie, które aby też przez Ich Mości pany Opiekuny moich dziełek i majątności wykupione było, proszę.

A iżem probostwa sam nie mógł za żywota swego dobudować przy kościele ołyckim Trójce Przenajświętszej, tedy na zbudowanie je[go] zapisuję trzysta złotych polskich, a włość ma wywieść trzy fury drzewa, o co też proszę i miasta ołyckiego aby też trzy fury drugie wywieźli, a wszak to dla lepszej wczesności kapłanom, którzy mi w duchownych potrzebach służyć będą.

A iż to jest rzecz prawna i słuszna, iż każdy czyniąc i sprawując testament wedle prawa ma Opiekuny naznaczyć Małżonce i Działkom i majątnościom swym, i woli swej ostatniej, którzy ją wypełnić mają, ja tedy uniżenie proszę Je[go] Książęcej Mości Pana Mikołaja Krzysztofa Radziwi[ł]ła wojewodę trockie[go] me[go] Miłościwego Pana Brata starsze[go], i wielkie[go] zawždy dobrodzieja moje[go], na które[go] i wedle prawa i wedle postanowienia naszego na Sejmie uchwalone[go] opieka przypada, aby się Je[go] Ks[iążęca] Mość mój Miłościwy Pan z te[go] wymawiać nie raczył, a opiekunem raczył być Małżonki, Dziełek i majątności moich, nie dla zasług moich które małe, albo nic nie są, ale dla Pana Boga, i dla miłości braterskiej, co Pan Bóg Je[go] Ks[iążęcej] Mości odpłaci, a Małżonka i Działki moje Je[go] Ks[iążęcej] Mości naszemu Miłościwemu Panu, i miłemu potomstwu Je[go] Ks[iążęcej] Mości zasługiwać to wszystko będą powinni.

Przytem uniżenie proszę Je[go] Mość księdza Kardynała Biskupa Krakowskie[go] Książęcia Je[go] Mości Jerze[go] me[go] Miłościwego Pana i dobrodzieja, aby się też jako ten na które[go] opieka wedle prawa przychodzi z tego się wymawiać nie raczył, a raczył być Opiekunem i obrońcą Małżonce, Dział-

kom i majątnościom moim [s. 67] Co Pan Bóg Je[go] Ks[iążęcej] Mości naszemu Miłościwemu Panu wszem dobrym odplaci, a oni jako słudzy gdy lat swych da Pan Bóg dorostą, odslugiwać zawždy winni będą.

Zaliciewszy tedy Książętam Ich Mościam, moim Miłościwym Panom i Braci, najniższe i ostatnie służby moje unizenie Jch Ks[iążęcej] Mości mych Miłościwych Panów i Braci proszę, aby gdy mię Pan Bóg z te[go] świata powołać będzie raczył, a daj to Panie Boże z miłosierdzia swe[go] do chwały swej świętej, aby Książęta Ich Mości moi Mościwi Panowie i Bracia moje najniższe służby i poddaństwo Je[go] Królewskiej Mości Panu a Panu mojemu Miłościwemu ostatnie oddali i zalecili, Je[go] Królewskiej Mości prosząc, aby Je[go] Królewska Mość Pan a Pan mój Miłościwy jako się mnie niegodnemu niezasłużonemu słudze i poddanemu swemu Miłościwym Panem być pokazywał, aby Małżonka i Dziaatki moje w sieroctwie swym mościwej łaski i dobrodziejstwa Je[go] Królewskiej Mości Pana a Pana nasze[go] Miłościwego zawždy zaznawali, co Pan Bóg Je[go] Królewskiej Mości Panu naszemu Miłościwemu za to hojną odpłatą będzie, a Małżonka i Dziaatki moje bogomodlcami najniższemi w Pana Boga Wszzechmogące[go] i unizonemi sługami y poddanemi Je[go] Królewskiej Mości Pana a Pana nasze[go] Miłościwego będą.

A iżeby opieka ta, która na Książęta Ich Mość Pany a Bracią moją Miłościwą wedle prawa i miłości Braterskiej, o co ja unizenie Książęta Ich Mości prosząc przynależy z mniejszą molestią Ich Mości Książąt moich Miłościwych Panów i Braci była, a to iż ci słudzy moi są wiadomi wszystkich spraw i długów moich majątności mianując też Opiekunami Małżonki, Dziaetek i majątności moich sług moich miłych, Pana Jana Wieliczka podstolego oszmiańskie[go], Pana Fiedora Brujakę pisarza grodzkiego krzemienieckie[go], Pana Wojciecha Klusowskie[go], Pana Adama Sopoćka których proszę aby też miłością i życzliwością, jako się mnie za żywota mego z łaski Bożej sławili, aby się Małżonce, Dziaatkom i majątnościom moim po śmierci mej pokazali prosząc ich wprzód [s. 68], aby służby moje we wszem powolne Je[go] Ks[iążęcej] Mości Panu Krzysztofowi Radziwił[ł]owi⁵³ wojewodzie wileńskiemu memu mościwemu Panu Bratu i dobrodziejowi memu służby me ostatnie oddali i zalecili prosząc Je[go] Ks[iążęcą] Mość aby jako się mnie za żywota me[go] mościwym panem mnie być z łaski swej pokazywał, aby też łaskę Małżonce i dziatkom moim, a obrońcą majątnościom moim pokazywał. Przytem aby służby moje ostatnie synom Je[go] Ks[iążęcej] Mości a moim Miłościwym Panom i Synowcom oddali i zalecili, także Jego Mość Panu [kasztelanowi] wołyńskie[mu] Panu Michałowi Myszcze z Warkowicz [sic!]

⁵³ Krzysztof Radziwiłł żył w latach 1547–1603. Wojewoda wileński i hetman wielki litewski, syn Mikołaja zwanego Rudym, a stryjeczny brat Stanisława Radziwiłła. Gorliwy obrońca kalwinizmu. Był głową domu Radziwiłłów linii na Birzach i Dubinkach. Bohater wojen o Inflanty prowadzonych z carem Iwanem IV Groźnym w latach 1577–1582, patrz: H. Lulewicz, *Krzysztof Radziwiłł zwany Piorunem*, PSB, t. 30, s. 264–276.

i wszystkim moim prosząc Ich Mości aby Małżonce i Działkom i majątnościom moim zawždy się Miłościwymi Pany i obrońcami być pokazywali, co Pan Bóg Ich Mościom nagrodzi, a działki moje gdy lat swych da Pan Bóg dorostą odsługować Ich Mościom winni będą.

Przy tym proszę wprzód Książęta Ich Mości mych mościwych Panów, aby ten testament mój we wszystkim dosię czynili także iż com na co, i komu co odkazał z majątności moich płacili, i każdemu się komum co winien iśćili zapłaćciwszy z majątności mojej to wszystko co się komu ode mnie winno i com i na com komu jedno odkazał, a tym czterma Opiekunom Małżonki, dziełek i majątności moich, Panu Janowi Wieliczkiemu podstolemu oszmiańskie[mu], Panu Fiedorowi Brujace pisarzowi grodzkiemu krzemienieckie[mu], Panu Wojciechowi Klusowskiemu, Panu Adamowi Sopoćce, każdemu złotych po trzysta złotych polskich jurgieltu zapisuję na każdy rok do wyjścia opieki dla pracy ich, a gdy w potrzebach Małżonki, Dziełek moich i majątności mych gdzie pojedą, na strawę osobno mają sobie za wiadomością Książąt Ich Mości Panów i Braci moich mościwych brać, i nic bez wiadomości i pozwolenia Ich Mości Książąt nic czynić, jako starszych opiekunów [s. 69] Małżonki, Dziełek i majątności moich.

A przetoż ten testament mój proszę i na to jest wola moja ostateczna, aby od Panów Opiekunów i od wszystkich wobec we wszystkim był wcale zachowany i u każdego urzędu aby miejsce i ważność swoją miał wiecznemi czasy, a dla lepszej pewności świadectwa te[go] testamentu mego, podpisałem go ręką swą własną i pieczęć swą przyłożyłem. A przytem prosiłem oczywiście Ich Mości Panów przyjaciół moich Je[go] M. Pana Janusza Zabokrzyckie[go]⁵⁴ sędzie[go] ziemskie[go] krzemienieckie[go], Pana Ostafieja Jełowicza Malińskie[go]⁵⁵, Pana Jwana Szpakowskiego i Pana Gabriela Broniczkiego⁵⁶. Którzy za oczywistą i ustną prośbą moją do te[go] testamentu me[go] rękami się swemi własnymi podpisali, i pieczęci swe przycisnęli.

Pisan w Ołyce, Roku Pańskie[go] Tysiąc Pięć set Dziewięćdziesiąt ósme[go], Miesiąca września ósmego dnia.

Stanisław Radziwiłł ręką własną

⁵⁴ Janusz Zabokrzycki, sędzia ziemski krzemieniecki od lutego 1590 do maja 1613 roku, zmarł prawdopodobnie w 1615 roku, patrz: M. Wolski, op. cit., s. 56.

⁵⁵ Maliński herbu Pietyroch, na Wołyniu przydomek swój mieli „Jelo”. K. Niesiecki notuje: „Eustachi władka Łucki z Hipacym Pocijem gorliwy o unią pasterz, od roku 1608, żył jeszcze 1615”, op. cit., t. 6, s. 328; syn Michała z Malina sędziego deputata na Trybunał 1595, władku łuckim 1608–1620. Pochodzić miał z dawnej i zasłużonej rusko-wołyńskiej rodziny, nazwisko wywodzi od majątku Malin, patrz: S. Uruski, op. cit., t. 10, s. 160–161. Współdziedziczył ze Stanisławem Radziwiłłem wieś Moszczenica, której część legował Radziwiłł na szpital ołycki św. Krzyża, patrz: AGAD, AR, dz. VIII, 424, s. 3, „Akt fundacji szpitala św. Krzyża w Ołyce, sporządzony dnia 13 października 1593 roku”.

⁵⁶ Broniccy h. Bronic, na Litwie i Wołyniu, nazwisko swe wzięli z Bronik, w powiecie łuckim. Grzegorz i Krzysztof, synowie Gabryela, procesujących się ze Strusową 1613 r. o ruchomości pozostałe po ich braciach stryjecznych Bazylim i Danielu, patrz: A. Boniecki, op. cit. t. 2, s. 135.